

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 25

SIERPNI
1966 ROKU
Wyd. A



Nr 199 (6852)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

- „Luna-11” leci w kierunku Księżyca
- Nowa seria prób z rakietami nośnymi

Bilans osiągnięć ZSRR od początku ery kosmicznej

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że w okresie od 26 sierpnia do 25 października 1966 r. w Związku Radzieckim wysłano będą rakietę nośną w kierunku obszaru wodnego na Oceanie Spokojnym.

24 SIERPNIA o godz. 11.03 czasu moskiewskiego w Związku Radzieckim wysłano w kierunku Księżyca rakietę kosmiczną. Wynosi ona w przestrzeni kosmicznej stację automatyczną „Luna 11” o masie 1640 kg. Głównym zadaniem stacji jest dalsze wypróbowanie urządzeń sztucznego satelity Księżyca i prowadzenie badań naukowych w przestrzeni wokół Księżyca.

NA POCZĄTKU bieżącego roku krążyło na orbitach okosłonecznych 13 sztucznych planet w przestrzeni w Ziemii. Wśród nich znajdowało się 10 aparatów radzieckich, a w tej liczbie „Luna-1”, „Luna-4”, „Luna-6”, trzy obiekty typu „Wenus”, trzy obiekty typu „Sonda”, trzy z serii „Sonda” oraz międzyplanetarna stacja automatyczna „Mars-1”.

Dane te przytacza czwartko-

wy dziennik radziecki „Krasnaja Zwiezda” w artykule podsumowującym osiągnięcia kosmiczne od początku ery kosmicznej. (W 1957 r. został jak wiadomo wysłany w Związku Radzieckim pierwszy sztuczny satelita Ziemi.)

W sumie, w latach 1957-1966 ZSRR, USA i Francja wysłały 401 rakiet. Przy ich pomocy wprowadzono na orbity kosmiczne przeszło 500 obiektów. Ze wszystkich sztucznych obiektów kosmicznych największą wagę miała radziecka stacja „Proton” — 122 t. Radzieckie stacje automatyczne „Wenus-2” i „Sonda-3” stawały się sztucznymi planetami, będą krążyć na swych orbitach wiecznie lub do momentu gdy zostaną opracowane metody sprowadzania ich na Ziemię.

Związek Radziecki dokonał w 1965 r. 48 pomyślnych startów rakiet. Przy pomocy 36 rakiet nośnych umieszczono na orbitach 32 sztuczne planety „Kosmos” — trzykrotnie wysłano przy pomocy jednej rakiety po pięć stacji kosmicznych, a dwukrotnie po trzy sztuczne planety. Do 24 sierpnia br. ZSRR wysłała 127 obiektów tej serii. W ub. r. Zwią-

zek Radziecki umieścił w przestrzeni kosmicznej 54 obiekty, w tym 57 sputników i 7 stacji kosmicznych. Od początku br. wysłano w ZSRR 28 aparatów kosmicznych.

We wrześniu na terenie Czechosłowacji

Wielkie manewry wojskowe Układu Warszawskiego

PRAGA PAP. Korespondent PAP red. Z. Wilczewski donosi: We wrześniu br. odbędą się w Czechosłowacji wielkie manewry wojskowe z udziałem armii czterech państw — członków Układu Warszawskiego: CSRS, ZSRR, NRD i Węgier.

Należy podkreślić, iż wojska węgierskie we wspólnych ćwiczeniach armii państw Układu Warszawskiego uczestniczyć mają po raz pierwszy.

Cała ta zakrojona na szeroką skalę operacja wojskowa otrzymała nazwę „Weltawa”. Wszystkie dni poświęcają jej bardzo dużo miejsca, informując społeczeństwo o znaczeniu tych manewrów, które odbywać się będą na zachodnich granicach CSRS.

W manewrach wezmą udział najnowocześnie wyposażone jednostki wojskowe, a także oddziały czechosłowackiej służby pogranicza. Specjalne operacje przeprowadzą wojska spa dochronowe, a ćwiczeniami lotniczymi objęty zostanie obszar całej Republiki Czechosłowackiej.

W Czechach Budziejowicach oraz w innych miastach południowych Czech i południowych Moraw przygotowuje się serdeczne przyjęcie żołnierzom czterech bratnich armii. Na zakończenie manewrów odbędzie się w Czechach Budziejowicach wspólna defilada wojskowa, największa jaka kiedykolwiek oglądano w Czechosłowacji.

40 ofiar katastrofy autobusowej

DELHI PAP. W północnej części Afganistanu wydarzyła się katastrofa autobusowa której ofiarą padło 40 osób. Brak jest bliższych szczegółów wypadku. Wiadomo, że ofiarami wypadku byli Muzułmanie z Pakistanu, którzy autokarem udawali się z pielgrzymką do świątyni muzułmańskiej Pir Sahli Sahab. Autokar na drodze między Mazar Isharif a Kaabul wpadł do rowu. Z katastrofy uratował się tylko konduktor, któremu udało się wyskoczyć z wozu przed wypadkiem.

Bombardowania terytorium DRW

Wzmocniona aktywność
partyzantów
w Wietnamie Południowym

PARYŻ, LONDYN PAP. Mimo że niepomysłne warunki atmosferyczne osłabiły nieco intensywność nalotów amerykańskich na dół Rzeki Czernowej, bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu są kontynuowane. W śróde ataki powietrzne koncentrowały się głównie w południowej części kraju. Myśliwce bombardujące amerykańskiej marynarki wojennej bombardowały w śróde kilkakrotnie prowincję Quang Tri. W odległości 15 km od Thanh Hoa pirackie samoloty amerykańskie zbombardowały pociąg, zdążający do tego miasta. Ucierpliwali również okoliczne wsie.

W Wietnamie Południowym nie ustają walki między partyzantami, a siłami amerykańskimi i sąjonnymi. Ostatnio zwłaszcza, aktywność partyzantów wzrosła się, w związku z przygotowaniami do wyborów, które kilka sąjonnika ma zamiar przeprowadzić we wrześniu. Jak przyznał w śróde premier południowowietnamski, CAO KY, w ciągu ostatnich trzech tygodni partyzanci dokonali 37 zamachów bombowych. W tym samym czasie zaatakowali oni 11 tzw. ufortyfikowanych wsi i 131 posterunki wojskowe. Najpoważniejszą z tych akcji był zamach bombowy na siedzibę komisji wyborczej w Hue, w wyniku którego zginęło 26 osób.

Anatolii grozi epidemia cholery

Tysiące ludzi koczujące
pod gołym niebem

SOFIA PAP. Władze turkiew wydały szereg nadzwyczajnych zarządzeń, mających na celu zapobieżenie wybuchowi epidemii cholery na dotkniętych katastrofalnym trzęsieniem ziemi obszarach Anatolii wschodniej. Straszliwe warunki sanitarne, a zwłaszcza brak wody na tych terenach, gdzie siła jeszcze wydobywa się spod gruzów zwołki ofiar kataklizmu, potęgują groźbę wybuchu epidemii. Zarządzono masowe szczepienia, którym objęta zostanie cała ocalała ludność.

W akcji szczepień bierze udział personel medyczny z całego kraju oraz liczni lekarze i pielęgniarki przybyli ochotniczo z zagranicy. Obawy turkiew przebiegających aktualnie za granicą, zwłaszcza w Syrii i Iraku, gdzie ostatnio panuje epidemia cholery, wznowiono, aby na razie nie powracali do kraju, w o-bawie, by nie przywiekli ze sobą zarazy.

Od dwóch dni w Anatolii wschodniej nie zanotowano nowych wstrząsów podziemnych. Nastroj paniki wśród ludności zniknął, jednakże sytuacja jest nadal bardzo poważna. W wyniku trzęsienia ziemi dach nad głową straciło przeszło 100 tys. osób, a tylko część z nich otrzymała prowizoryczne schronienie w namiotach i barakach. Reszta koczuje wciąż jeszcze pod gołym niebem.

„Afera generalska” w NRF

Klika wojskowa sięga po władzę

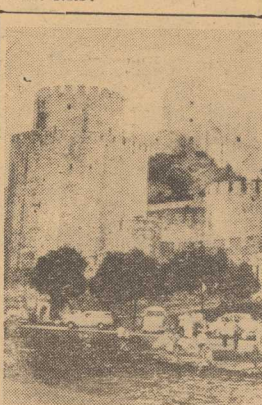
BONN. Zgodny ton wypowiedzi dymisjonowanych generalów i poparcie udzielane im przez „sympatyków” (w rodzaju b. ministra obrony STRAUSSA) dowodzą, że cała „afery generalska” była posunięciem dawno ukartowanym, a mającym na celu zdobycie przez bōńską kamarylę wojskową większej władzy politycznej w NRF.

GENERALOWIE grożą dalszy mi dymisjami, jeśli nie zaspokojone zostaną ich żądania. Po PANITZKIM, TRETTNERZE i PAPE, ma podobno ustąpić w sposób również demonstracyjny inspektor Bundesmarine i inni.

Sprawa „Starfighterów” i kwestia związków zawodowych w wojsku były tylko pretekstem. Za bezpośrednią przyczyną tych rezygnacji — podkreśla bōński korespondent Reutersa — kryje się od dawna przygotowane przez generalów żądanie większej władzy (dla siebie) i mniejszej kontroli cywilnej. Generalowie bezskutecznie domagali się dotychczas, aby jakiś wyższy oficer otrzymał nominację na sekretarza stanu lub wiceministra obrony.

Dzisiaj, tj. 25 bm. kanclerz ERHARD po powrocie z urlopu ma się spotkać z ministrem obrony von HASSELEM, aby omówić aktualne wydarzenia

nia w jego resorcie. Jutro zbierze się w tej sprawie cały gabinet NRF.



NA POLWYSPIE, we wschodniej części Turcji leży jedno z najstarszych miast, które nie tylko zmieniło przez wieki swój wygląd, status polityczny, lecz także i nazwę. Stambul, niegdyś Carogrod lub Konstantynopol...

Stambul należy do najbardziej urozmaiconych pod względem krajobrazu miast Wschodu. Jako dawna stolica Bizancjum, a później także stolica Turcji, miało to rozrosło się jako wielki ośrodek handlu, rzemiosła — a przede wszystkim jako centrum życia religijnego. W Stambule do dzisiaj widać góry nad naszymi miastami około 700 minaretów oraz blisko 200 wież kościołów chrześcijańskich. Dla zwiedzających Stambul jest więc niezwykle interesującym kompendium wiedzy o architekturze i budownictwie dawnych epok.

NA ZDJECIU: twierdza Rumelja w starej dzielnicy Stambułu.

CAF - APN

Z obrad Kongresu Nauki i Technologii Żywności

W Sopocie po trzecim dzwonku

Wysoka ocena polskich osiągnięć

WARSZAWA PAP. Środę — trzeci dzień obrad Światowego Kongresu Nauki i Technologii Żywności — można było z powodzeniem nazwać dniem polskim. Nasi naukowcy przedstawili dwa duże opracowania oraz kilkadziesiąt doniesień i komunikatów naukowych. W dalszym ciągu zagraniczni uczestnicy kongresu zwiedzali zakłady naukowe i przemysłowe w Warszawie i okolicach.

Wicepremier ZRA przybywa do Polski

WARSZAWA PAP. Dzisiaj przyjeżdża do Polski, z wizytą oficjalną, wicepremier Zjednoczonej Republiki Arabskiej — dr Mustapha KHALIL, który w swoim kraju zajmuje się problemami kopalnictwa i energii elektrycznej. Kilku dniowa wizyta będzie okazją do przedyskutowania aktualnego stanu wymiany handlowej i wspólnych prac gospodarczych między Polską i ZRA, a także do prezentacji niektórych naszych ośrodków przemysłowych, interesujących najbardziej gości egipskich z punktu widzenia zamierzeń inwestycyjnych i kierunków rozwoju gospodarczego ZRA.

Zjednoczona Republika Arabska od szeregu już lat należy do najpoważniejszych naszych partnerów handlowych wśród państw „trzeciego świata”. W ub. r. nasz eksport do ZRA osiągnął 69,5 mln zł dew. i był o ponad 15 mln zł dew. większy niż w 1981 r. W tym samym czasie wzrosł poważnie, bo z 53,3 do 67,2 mln zł dew., import ze ZRA do Polski.

REFERATY, doniesienia naukowe i komunikaty przygotowane przez polskich specjalistów, a także zorganizowana w auli Politechniki Warszawskiej wystawa — były przeglądem najważniejszych osiągnięć nauki i techniki polskiej w dziedzinie produkcji i przetwarzania żywności.

Powszechną uwagę zwróciły dwa wystąpienia przedstawicieli Polski: doc. dr Włodzimierz KAMIŃSKI i wiceministra Zdrowia — prof. dr JANA KOSTRZEWSKIEGO.

Doc. Kamiński zajął się sprawą powiązań przemysłu spożywczego z polityką rolniczą, precyzując naukowy model takich wzajemnych powiązań w warunkach Polski. Jedną z głównych tez wystąpienia było stwierdzenie, że w przyszłości rozwój przemysłu spożywczego wraz z postępującym uprzemysłowieniem rolnictwa doprowadzi do kompleksowej gospodarki żywnościowej — przemysłu wyżywieniowego.

Jakkolwiek badania doc. Kamińskiego nawiązują do stonkunków polskich — zagraniczni eksperci orzekli, że będą one niecierpiące przysiadu dla organizacji kompleksowego powiązania rolnictwa i przemysłu spożywczego w innych krajach.

Wystąpienie wicemin. prof. Kostrowskiego poświęcone było omówieniu przebiegu realizacji akcji „Żywność i żywienie w Polsce” zorganizowanej przez instytucje polskie przy

współpracy z Funduszem Postępu i Rozwoju ONZ. W ramach tej akcji, trwającej już czwarty rok — zorganizowano w kraju m.in. Instytut Żywności i Żywienia, wyposażony w najnowocześniejszy sprzęt i aparaturę do badań naukowych.

Najwięcej polskich prac — 25 — zgłoszono w sekcji omawiającej postępy w technologii produkcji żywności. Nasi specjaliści zaprezentowali tutaj wiele oryginalnych osiągnięć, wysoko ocenianych przez zagranicznych fachowców.

„Mleczna rzeka” wzbiera a szklanka mleka często... rarytatem

WARSZAWA PAP. Ok. 17 mln litrów mleka dziennie dostarcza rolnicy do punktów skupu. Jest to o ponad 400 tys. litrów więcej niż w ub. roku. Czy ilość ta zaspokaja nasze zapotrzebowanie na mleko i wyroby mleczarskie?

Odpowiedź na to pytanie przyniosą relacje terenowych korespondentów PAP:

W WARSZAWIE, w barach mlecznych już wczesnym popołudniem często brakuje mleka i dań mlecznych. W największym barze WZG „Prawa” stożki mleczne często świeci pustkami — można tu najwyżej otrzymać kefir. W kawiarniach, z wyjątkiem kategorii „S”, rzadko można dostać śmietankę lub mleko do kawy.

W tej. WROCŁAWSKIM, w tak oszczędnej miejscowości jak Łądek-Zdrój, w kawiarniach ani w restauracjach nie można zapytać o orznięcie na śniadanie mleka, twarożku lub śmietanki do kawy. Wrocławsze wczasowicze FWP skarżą się na zbyt małą ilość przetworów mlecznych w jadłodajniach.

W ŁODZI, w wielu sklepach, które mają obowiązek sprzedawania mleka przez cały dzień, często już w południe go brak. W łódzkich zakładach gastronomicznych potrzebne mleczne należą do rzadkości.

Podobnie jest w SZCZECINIE. W barze „EXTRA” np. obsługującym dziennie kilkadziesiąt osób, mleko należy do rzadkości. Obserwuje się „ciężkie” przed mlekiem nawet w barach mlecznych. Zamiatarki z twarożkiem, sprzedaje je np. bułkę z kielbasą, zaś w miejscach mlecznej zupy lub pierogów z serem — rosół i dania mięsne. Niedostatek mleka w barach i restauracjach dziwi naszych sąsiadów z Bałtyku, szczególnie Szwedów, którzy są przyzwyczajeni do picia mleka przy każdym posiłku.

Pewnego rodzaju mleczną „oazę” stanowi Miłno na WYBRZEŻU KOSZAŃSKIM. W sklepach i kioskach mleka i jego przetworów jest dużo i z każdej porze dnia.

W ZAKOPANIE zakłady mleczarskie skupują codziennie ok. 50 tys. litrów mleka. Co z tego, kiedy zdolności przetwórcze tych zakładów wynoszą jedynie 12 tys. litrów. Stąd przed mlecznikami punkiarni sprężarki przetworów mleczarskich długie kolejki.

Kłopoty z wykorzystaniem mleka przeżywa prawie wszystkie województwa o dużej produkcji mleka. W parze ze zwiększającą się z każdym rokiem „mleczną rezerwą” rosną również zdolności przetwórczych przemysłu mleczarskiego.

Nie wszystkie braki artykułów mleczarskich spotykane na rynku dadzą się usprawiedliwić małymi zdolnościami produkcyjnymi spółdzielczymi farm mleczarskich. Nieodpowiedzialność myśli mleczarskiej nie pozwala

Dziś premiera

ŚRODA — ostatni dzień prób i premierowej tryumfu. Wszyscy ludzie związani z organizacją i występaniem na VI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki przechodzą przez tę zdawałoby się aktorów chorobę.

Już o godzinie dziewiątej rano, na werandzie hotelu „Grand”, który w tym roku, po raz pierwszy został oddany w całości do dyspozycji festiwalowych gości, Adam WIERNIK z Polskiego Radia, człowiek odpowiedzialny za stronę muzyczną festiwalu, omawia program z Januszem RZESZEWSKIM z Telewizji, odpowiedzialnym za inscenizację całości. Krótkie, urwane zdania, małe znaczki na programach, ale treść jest widoczna. Premierowa treść.

W kawiarni, przy półczarnej siedzą konferansjerzy festiwalu. W tym roku „tradycyjny” Lucjan KYDRYŃSKI wystąpi z Renatą MAURO. Rudowłosa Włoszka, gwiazda tamtejszej telewizji, podobno najbardziej telewizyjna kobieta Włoch (jak u nas Irena DZIEDZIC) władająca kilkoma językami i mająca za sobą staż festiwalu w San Remo, co chwila spogląda w oczy pana Lucjana powtarzając: I have Jugoslawie, I have Kuba... Znaczący to, że piosenkarzy tych właśnie krajów będzie pani Renata zapowiadając. Rozmowa jest poważna i wygląda na sztabową naradę, ale treść widać i tutaj.

Od rana w Operze Leśnej zaczynały się próby koncertu. Niezmordowany Stefan RACHOŃ i jego orkiestra już po raz szósty z rzędu musi bezbłędnie rozszyfrować zawilości zagranicznych partitur, aby dogodzić gościom z różnych kontynentów. A sprawa to nie łatwa, jeśli się zważy powiedzenie, że „co kraj to obyczaj” odnosi się również i do sztuki wokalne.

Korzystam z pięciominutowej przerwy, aby zamienić kilka słów z dyrektorem Wiernikiem i Januszem Rzeszewskim. Obaj podkreślają z naciskiem, że w tym roku będzie jeszcze lepiej niż w roku ubiegłym i o niebo lepiej niż przed laty.

REMIGIUSZ SZCZESNOWICZ

„Don Gabriel” — film o wrześniu 1939

WARSZAWA PAP. Ewa i Czesław Petelscy przedstawili w środę warszawskim dziennikarzom swój nowy film fabularny „DON GABRIEL”.

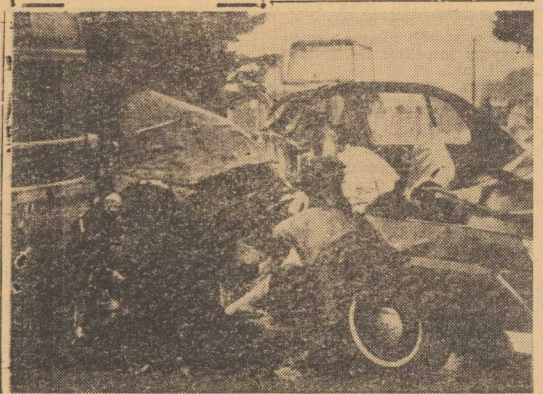
Akcja filmu rozgrywa się tuż przed wybuchem wojny i w okresie kampanii wrześniowej 1939. Bohaterem jest prof. Gabriel Tomicki (na zrywany przez przyjaciół don Gabriele), z wykształcenia germanista, rozniewiany w niemieckiej kulturze. Nie wierzy, aby ojczyzna Goethego, Schillera i Hegla mogła rozpętać wojnę. Kleksa wrześniowa stała się dlań nie tylko tragedią ocalałych, ale zarazem krachem osobistych ideałów.

W roli tytułowej występuje Bronisław PAULIK; w pozostałych rolach m. in. Bazyli KRZYSZTOFOWICZ, Henryk HANIN, Igora SMALCOWSKIEGO, Gustawa LUTKIEWICZA. Film jest czarno-biały, szerokokadrowy.

Premiera „Don Gabriela” odbędzie się 1 września.

„Malimo” i „malipole” — bardziej kolorowe

ŁÓDŹ PAP. „Malimo” i „malipole” — to (kany) typu forte, wzięły one swoje nazwy od maszyn, na których się je produkuje. Tkaniny te, świetnie nadające się na kostiumy do opalania, różnego rodzaju wdranki damskie i męskie oraz podomki, cieszą się dużym powodzeniem. Narzekano jednak na zbyt monotonną kolorystykę. Zgodnie z życzeniami klientów producent „malimo” i „malipole” — Łódzkie ZPO im. Kunickiego, zapowiadają już teraz, pod tym względem zmiany. Zakończono właśnie udane próby z zastosowaniem kolorowego druku na tych materiałach.



Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „KOLNO” z Danii pod balastem
m/s „PROSNA” z Danii pod balastem
s/s „WIECZOREK” ze Szwecji pod balastem
s/s „MALBORK” ze Szwecji pod balastem
m/s „NER” ze Szwecji z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

s/s „HUTA FERRUM” do Gdyni po węgiel do Hiszpanii
m/s „KRUSZEWICA” do Afryki zachodniej z drobnicą
s/s „BIBLSKO” do Finlandii z węglem
s/s „MALBORK” do Danii z węglem.

SETH REJSEY M/S „ELBLĄG” i M/S „MAZURY”

W NAJBIEŻSZYCH DNIACH dwa statki Polskiej Żeglarki Morskiej zakończą swoje setne rejsy. Są to m/s „ELBLĄG” i m/s „MAZURY”. M/s „ELBLĄG” — drobnicowiec o nośności 1699 DWT, zbudowany w 1944 r. a przebudowany w 1959 r. Pływa na linii antwerpskiej PZM. Statkiem dowodzi kpt. ż. w. Ryszard Kamiński. M/s „MAZURY” — drobnicowiec o nośności 1288 DWT, zbudowany w 1948 r. Pływa na linii hamburskiej. Statkiem dowodzi kpt. ż. w. Wiesław Budnik.

WARSZAWIACY BĘDĄ MIELI SWOJ STATEK

WARSZAWIACY będą mieli „swój” statek. Będzie nim nowoczesny motorowiec — „Warszawa”, przeznaczony do obsługi linii zachodnio-afrykańskiej. Kadłub statku ma być spuśczone na wodę w pierwszych dniach września.

A oto niektóre dane o statku „Warszawa”: długość 42 m, zasięg pływania 9 tys. mil morskich, nośność — 6 tys. DWT; 4 ładownie do przewozu towarów oraz 2 żłobniki do przewozu oleju lądowego.

„Warszawa” — będzie siódmą jednostką z serii statków „Kra-ków” budowanych dla PZM, z przeznaczeniem dla obsługi linii zachodnio-afrykańskiej. Statki te mają pełną klimatyzację we wszystkich pomieszczeniach.

Trzęsienie ziemi w Turcji zarejestrowano na Śląsku

KATOWICE PAP. Stacja sejsmologiczna Planetarium Śląskiego zarejestrowała trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło ostatnio Turcję. Najsilniejsze wstrząsy zanotowano 19 bm. o godz. 13.26 naszego czasu, przy czym zapis na sejsmografach trwał do godz. 14.00. Wielkość tych wstrząsów w skali Richtera wynosiła 7-7,5 stopnia. Fala drgań skorupy ziemskiej dotarła z Turcji do Katowic w ciągu 4 min. Warto dodać, że jed- no z największych dotąd trzęsień ziemi, jakie 28 marca 1964 r. nawiedziło Alaskę, miało wielkość 8,3-8,5 stopnia według tej samej skali.

Potok ludzi i aut płynie przez granicę w Tatrach

ZAKOPANE PAP. 300 tys. turystów oraz 32 tys. pojazdów mechanicznych odprowadzono w miesiącu lipcu i w dwóch pierwszych dekadach sierpnia na punkcie granicznym w Tatrach — głównie na Złoty Polanie i w Chyżnem. Wśród przekraczających granicę było 120 tys. Polaków, ok. 170 tys. obywateli państw demokracji ludowych i 10 tys. turystów z państw kapitalistycznych.

Niestety, nie przewidziano tak wielkiego ruchu turystycznego, który bije wszystkie dotychczasowe rekordy. W punktach granicznych czekano nieraz przez długie godziny na odprawę paszportowo-celną. Obecnie sytuacja się poprawiła, po zwiększeniu liczby personelu granicznego, tak po naszej jak i czechosłowackiej stronie.

Również w trzeciej dekadzie sierpnia ruch na granicy Tatr nie zmalał. Każdego dnia przekracza tu granicę średnio blisko 6 tys. osób i 800 pojazdów mechanicznych.

KOMENDA
ZACHODNIO - POMORSKIEJ
CHORAGWI ZHP



(Dok. ze str. poprzedniej)

Przywjeżdżających do „miejscowości harcerskiej” zaskoczył ich fakt, że dzieci na obozie pochodzą ze wsi i PGR. Prezentowane są tu: Stare Czarnowo, Dębina, Płanie, Krzywiz Gryfiński oraz Kołbacz. Komendant obozu jest pfm. Sławomir JĘDRZEJCZAK, członek komendy Hufca w Gryfinie, w „cywilu” kierownik szkoły w jednej ze wsi. W organizacji wczasów dla dzieci pomogły Państwowe Gospodarstwa Rolne, dostarczając namioty, łóżka i koce, a także przyrzekając opiekę w trakcie trwania obozu.

Młodzież jest umundurowana, uśmiechnięta.

— Całkiem dobrze śpiewają — stwierdził komendant — tylko chłopcy trochę „buczą”. Zdobywamy stopień ochotnika i tropiciela. Pomożemy także w zniwach w PGR Sobiemyś. Mielśmy najazd rodziców, a właściwie matek zaalarmowanych, że „dzieje się krzywdy”. Przyjechały, obejrzały, pochwały i oświadczyły, że same z chęcią trochę by tu z nami pobły.

TUŻ OBOK HARCERZY ZE STAREGO CZARNOWA rozbił swe namioty szereg drużyn przy szkole nr 60 w Szczecinie. W obozie przywitała nas wartka i komendant — pfm. Dorota STRYBEL. Młodzież pracowała w tym czasie przy pieczeniu w szkółce leśnej oraz gromadzeniu mrowisk. Nie udało się nam zastąpić harcerzy przy pracy mimo, że „Warszawa” popędziła do lasu pełnym gazem. Spotkaliśmy ich już wracających na obiad — dodajmy mocno zmęczonych.

— Napracowali się setnie — powiedział nam potem gajowy Jerzy FABISIAK — i naprawdę wiele pomogli.

Ale nie tylko praca wypełnia program obozu. Chłopcy i dziewczęta zdobywają harcerskie stopnie i indywidualne sprawności. Część młodzieży złożyła przyrzeczenie. Młodzież ze Szczecina podjęła także prowadzenie „zielonego przedszkola” dla dzieci w Węłtynie. Być może dlatego miejscowe władze otoczyły obóz harcerzy bardzo troskliwą opieką. Nie było braków w zaopatrzeniu i innych zwykłych na obozach kłopotów.

Po południu, po smacznym obiedzie i odświeżającej kąpieli

schłodnie. Jest to wynik prowadzonego na kolonii współzawodnictwa, którego najwyższym trofeum jest zdobywany przez drużynę totem przechodni.

Równie przyjemne wrażenie sprawił obóz harcerski, usytuowany na wzgórzu, obok przepływającego strumyka. Obóz jest zagospodarowany prawidłowo po harcersku. Impozująca, uroczona własnoręcznie wykonana przez harcerzy, totem i pomysłowe zdobnictwo.

Dawno oczekiwana pogoda sprawiła, że najatrakcyjniejszym miejscem jest dziś strumyk. Tu właśnie pląskają się zuchy, których widzieliśmy z daleka, a także harcerze. Drużyna z kursu nie mają, niestety, zbyt wiele czasu na kąpiel, gdyż pracownicy wyszują sakwy „zucheni-podróżników”.

Niepostrzeżenie minęło piękne popołudnie i nasz pobyt w Dobrzanach kolonii opłako przygotowania przez kurs. Harcerze i zuchy udają się na spoczynek. Szkoleni przez dnia komendanta Janusza grają capstrzyki. My jedziemy dalej.

JEST JUŻ NOC, GDY NIE BEZ STRACHU POKONUJEMY KARŁOMI, ZŁOŻONYM Z 56 ZAKRĘTÓW, TRASE DO INSKA.

Tuż przy jeziorze natrafiamy na namioty obozu ośrodka har-

WCZESNYM RANKIEM BIERZEMY „KURS” NA MYŚLIBÓRZ I DĘBNO.

W Komendzie Hufca Chojaa spotykamy zaferowanego z-cą komendanta Hufca — hm. E. WYRZYKOWSKIEGO. Kieruje on akurat likwidacją obozu młodzieży starszej nad jez. Morzy. Obóz ten szczególnie długo utkwiał w pamięci młodzieży, był to bowiem pierwszy „krok żeglarski”. Zachęcił pierwszymi sukcesami młodzieży adeptów żeglarskiego zgłosił się już na „prawdziwe” kursy i będą zdobywać stopnie żeglarskie. Tak więc wodniactwo w Hufcu zdobędzie chyba wreszcie prawo ożywalstwa.

OSTATNI JUŻ ETAP ZWIAZU — TO GODKOW.

Trochę byliśmy zaskoczeni znajdując obozowe namioty ustawione niemal w szczyrim polu. Nie też dziwnego, że wartownik zaszył się w jakimś ciemnym kącie szukając ochłody, a cała kadra obozowa „urzędowała” w kąpielówkach. Jak nam powiadził komendant obozu — stancja Hufca Szczecina Nad Odrą — hm. Mieczysław PACHA, bo u harcerzy z Nadodrza właśnie gościnie — obóz ułożono właśnie tak, by zabezpieczyć się przed wypadkami lekomyślności, samodzielnej kąpie-

li. Mamy nadzieję, że mimo to młodzież dobrze wypocząła. Program przewidywał poznanie Ziemi Chojęskiej i w związku z tym miał charakter turystyczno-wypoczynkowy. Stąd też bardzo ścisłe kontakty, jakie harcerze nawiązali z miejscową ludnością (pobliższy PGR Witni-



Lucyna Wacławska — szefowa kuchni akcji NAL w Myśliborzu.

ca i koło ZMW w Godkowie) organizując wspólne spotkania, wieczorki z występami własnego zespołu „Alkany” z Zasadniczej Szkoły Metalowej. Obóz jest także bazą dla wędrujących grup harcerzy z Hufca.

Nie długo wytrzymujemy pod palącym słońcem. Czas pojechać do domu. Pakujemy się znów w naszego „pomidora” i mknijemy do Szczecina.

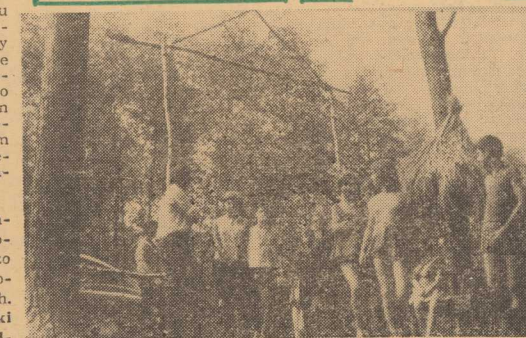
Wygląda, że podróż odbyła się bez przeszkód i komfortowo. Nasi bohaterowie, od których zaczęliśmy reportaż zasłużyli z pewnością na pochwałę. Spójrzcie jednak na zdjęcia u dołu...

Wujek KAZIK i hm. EDEK



Mówi kapitan BIAŁOWAS.

Powrót z pracy w szkółce leśnej.



Pod Lipianami, pod Myśliborzem, w Dębnie i gdzie indziej — czyli nasi kierownicy w akcji... reperowania „Warszawy”.



SMACZNEGO!

możliśmy wreszcie spotkać wszystkich harcerzy w kompiecie. I to łącznie z uczestnikami śpiędnego obozu. Na polanie zaczęło się spotkanie z przedstawicielami Wydziału Kontroli Ruchu Drogowego KWMO — kpt. Bolesławem RIAŁOWASEM i plut. pfm. Hen-



rykiem MAKROCRIM. Mówili oni o zasadach bezpieczeństwa w ruchu drogowym, o zachowaniu się podczas kąpieli, a także o groźnych skutkach zabawy z niewypalnymi. Mile spotkanie zakończyła „zgaduj-zgadula” z nagrodami.

A MY POMKNĘLIŚMY DO DOBRZAN.

Już z daleka zobaczyliśmy baraszkujących nad rzeczką zuchów, a podjeżdżając bliżej pod szkołę — stała baza obozowa Hufca Stargard; natknęliśmy się na „groźną” wartę w rycerskich szyszakach i z mieczami w ręku. Dość długo trwało nim wartownicy sprowadzili do nas komendanta obozu i kolonii zuchowej — pmd. Edwarda BARCISZEWSKIEGO.

Na zgrupowaniu, oprócz zuchów jest także kurs drużynowych zuchowych oraz szkoleniowo-wypoczynkowy obóz harcerski. Zuchy zdobywały sprawności: leśnika, podróżnika. A pacyza i Robinsona. Sypialnie drużyn ustrójono w insygnia i symbole zdobywanych sprawności. Poukładano je w idealnym porządku, a w ogóle o całej kolonii jest czysto i

cerskiego z Recza Pomorskiego. W ciemnościach zwiędzamy oboz tylko pobieżnie, a potem ucinamy dłuższą pogawędkę z komendantem — hm. Mikolajem KISIELEM i jego z-cą — pmd. Zdzisławem DUDĄ. Jest także serdeczny opiekun harcerzy — dyrektor Fabryki Sprzętu Okrętowego w Reczu — Stanisław KOMADA, przewodniczący gromadzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa. Właśnie dzięki przyjaciółom z FSO obóz jest wyposażony bardzo dobrze. Ma murowany magazyn żywnościowy z lodówką(!), izolatki z lekarzem zakładowym i pielęgniarzem, świetlicę z telewizorem i całą aparaturą radiową.

Nie cały program obozu udało się zrealizować, bo nie dopisywała pogoda. Przeprowadzono jednak wiele zajęć sportowych i sprawności obronnych. Efekt — 34 brązowe odznaki MOSO, 18 srebrnych i 68 odznak złotych. Na podkreślenie zasługuje fakt, że 90 proc. młodzieży przyjechało na obóz z PGR.

CO JEST W ŻYCIU? NAJTRUDNIEJSZE!

Czterech ludzi z jednej wsi powędrowało do dalekiego miasta na targ. Każdy kupił to co mu było potrzebne i ruszyli na drogę powrotną. Trzech szło na przódzie a czwarty z tyłu. Ten z tyłu był najbiedniejszym człowiekiem w całej wsi. I ciężar, który dźwigał też był najcięższy — niósł na swoich ramionach kamienne żarna do mielenia zboża.

W pół drogi wędrowcy spotkali znajomka ze swojej wsi. Ci idący na przódzie zatrzymali się i dopytują:

— Czy stało się coś w waszej wsi?
— U was to nie stało się nic — rzecze im ślad — ale u tego co żarna dźwiga, rzeczywiście zdarzyło się nieszczęście — ostatni mól mu zdechł.

Wtedy jeden z gospodarzy powiedział:

— Nie trzeba mu teraz nic o tym mówić i bez tego mu się ciężko idzie.

— Masz rację — powiedział drugi — lepiej niech się do-

wie o swoim nieszczęściu, kiedy do domu zajdzie.

A trzeci milczał. Ten trzeci był wielkim gadulą i cokolwiek się dowiedział natychmiast musiał wypowiadać.

— Uważaj — powiedział mu. — Jeśli nie będziesz trzy mał języka za zębami i wygadasz się, stłuczemy cię na kwaśne jabłko i zmusimy do niesienia kamiennych żaren.

Nie, słowo daję, że nie będę się gadaliwy. — Zobaczycie, że parę zębów nie puszcze.

Póki oni tak stali i rozmawiali, nadszedł ubogi ślad z żarnami na grzbiecie i dalej pomaszcerowali już razem.

Gadula idzie, męczy się i wytrzymać nie może. Uszedł pół mili, nie zdzierzył i rozpuścił swój jezur.

Dowiedział się ubogi o swojej niedoli i zgarbił się jeszcze bardziej — jakby podwojony ciężar osunął mu się na grzbiet.

A współtowarzysze podróży rzucili się na gadulę.

— Cóż to, o umowie zapomniesz? Co nam obiecywałeś — nie pamiętasz? Zresztą co z to bą gadać. Dawad radę durnio i to jakby pchli chciał mierzyć. Taci z tego pożytek! Ale spokojna twoja czaszka, my sużno słowa dotrzymamy.

Stukli go na kwaśne jabłko, a potem narzucili mu na plecy żarna i kazali nieść do samej wsi.

Gadula nawet słowem się nie sprzeciwił. Niesie wielkie koła wykute w kamieniu i uśmiecha się:

— Cóż to za ciężar! Taćcie kamienne żarna! Cudzy sekret utrzymać w sobie to sprawa znacznie cięższa i trudniejsza.

Dlatego ludzie mówią, że gadulowemu człowiekowi łatwiej dźwigać żarna, niż utrzymać język za zębami.

Opowiedział:

JERZY PACHLOWSKI

Moi drodzy!

ZAZYWAM WŁASNIE WAKACJI, a zaplakane te nasze kanki. I w dodatku wciąż chmurno, że nie wiadomo, kiedy będzie padało... I tu myślę o bardziej zorganizowanych deszczach, które codziennie zaczynały się o zmierzchu i trwały do następnego ranka. Gdzie to było? W Hawanie, a statek nasz zawinął tam właśnie w porze deszczowej.

Nie aura jednak należy do hawańskich osobliwości, a o nich chcę przecież pisać. We wspomnieniach zostało nader ciekawe miasto z piękną architekturą, a obok niej ludzie i zdarzenia... Ja wspominam do dziś domek Hemingway'a. Dziś jest tam muzeum, o którym przewodnik powiedział, że wszystko jest w takim stanie, jak gospodźrę zostawił.

Wycieczkę do muzeum zorganizował nam hawański klub morski, i to jest bardzo osobliwe.

Domek stoi na wzgórzu w dzielnicy willowej, z tarasu rozciąga się widok na panoramę Wielkiej Hawany i majaczące na widnokręgu wody Zatoki Meksykańskiej. Otoczony jest parkiem pełnym egzotycznych drzew i krzewów. To podobno powstał „Stary człowiek i morze”.

Po muzeum oprowadza nas stary, krzepki Murzyn. Był sługą Hemingway'a, a po rewolucji został kustoszem. Zwiędzenie odbywa się „per ventanas” — do środka nie wolno wchodzić. Oglądamy mieszkanie dosłownie zawalone książkami. Tysiące woluminów leżą na regałach, stołach, na podłodze, a nawet drzwi są podparte książkami.

Na ścianach wiszą czerepy i skóry lwów, panter, muflonów... Kustosz opowiada gdzie, kiedy i jak polowano na którego zwierzę. „Tęgo upolował w Afryce, w czasie podróży z trzecią żoną, a tego — i tu pokazuje okaleczoną skórę potężnego lwa — strzałem w oko, ale tak, że urwał mu ogon...”

W sypialni, na szafce, widzę maszynę, na której ponoć pisał. Obok szafki, na marmurowej posadzce, leży koza skóra — stał boso, gdy pisał. Nie znoślił koszuli ni butów. Koszulę wdziewał, gdy przychodzili goście, buty rzadziej.

Muzeum Hemingway'a

Łazienka. Tu powstawały pomysły pisarskie. Na ścianie nad wanną zachowały się jego zapiski. Podobno wszystkie ściany były zapisane słówkami — mieszkanie było rodzajem „słownika wyrazów bliskoznacznych”.

W następnym pokoju pamiętki i biurko Hemingway'a. Wśród czerepów i skór wiszą obrazy — dary słynnych malarzy, a nawet plakat z hiszpańskiej corridy z dedykacją znanego w latach trzydziestych matadora. Najbardziej osobliwe jest jednak biurko z najprzeróżniejszymi maskotkami z całego świata.

Zadziwia też stos korespondencji, która przyszła już po jego śmierci. I ten stos wciąż rośnie...

Jeszcze jeden pokój — stoi tam stół z nakryciem a na rogach dwa kłose z świecami. Lubili, gdy posiłkom towarzyszyło światło świec. A poza tym lubił jadać ze specjalnej zastawy z jego znakiem — trimo ntania, dziury i trzy poziome kreski. Trzy wzgórza na znak, że pochodził z Kalifornii, dziury, bo był potomkiem Indian a trzy kreski jako znak, że był kapitanem.

Później kustosz pokazywał wieżyczkę widokową, w której urządzono zbrojownię, a w niej myśliwskie buty Hemingway'a i żony, najprzeróżniejsze flinty, szable, dzidy z Afryki... Tam też kustosz najwięcej opowiadał o gospodarzu, a tak dużo mówił, że tłumacz zafascynowany opowieścią, zasłuchany, przestał tłumaczyć. Czarę tej opowieści nigdy nie poznałem...

Jeśli jednak, Moi Drodzy, to co napisałem o wielkim Pisarzu, nie zgodzi się z Waszą prawdą o nim, nie rzucajcie we mnie złym słowem. Nie chciałem pisać biografii — to tylko reportaż z Muzeum Hemingway'a.

ANDRZEJ LAM
absolwent PSM w Szczecinie



NA NASZYM ZDJĘCIU malowniczy baobab wyrostający na tarasie domu twórcy „Starego człowieka i morza”. Koronę jego, niewidoczną na zdjęciu, wieńczy pęk liści, drobnych jak na tak imponujące drzewo.

Fotografował
ANDRZEJ LAM



rys. I. Danielska

Obozowy znak jakości

Wszystkie obozy harcerskie zwinęły już swoje namioty. Dla dziewcząt i chłopców — uczestników obozów i zachowujących kolonii estafetnie już może obozowym wspomnieniem jest zamieszczony w innym miejscu reportaż.

Ale dla obozowej kadry, dla instruktorów i służby kwatermistrzowskiej — obozy jeszcze się nie zakończyły.

Pozostaje bowiem ukoronowanie długotrwałych prac przygotowawczych i nienalanych kłopotów w czasie trwania obozowych turnusów, którym jest wprowadzona po raz pierwszy w tym roku konkursowa ocena akcji obozowej. Ocena na „znak jakości”.

Podczas naszych reperterskich zwiadów na obozach i koloniach byliśmy świadkami żartów dyskusji na temat: jak wypadliśmy, czy wszystko było w porządku?

Były to uwagi wymieniane na gorąco, bezpo-

Wizytatorzy oceniali zdrowie i bezpieczeństwo uczestników, sprzęt i urządzenia obozowe, organizację życia obozowego, gospodarkę finansową, wreszcie program i jego realizację, a więc praktycznie całość życia obozowego.

Kryteria oceny były bardzo wnikliwe i jednocześnie surowe. W każdej z podanych dziedzin można było zdobyć od zera do 20 punktów, a więc łącznie 100 pkt. Ustalono przy tym, że do ubiegania się o znak jakości trzeba zgromadzić przynajmniej 75 pkt., z tym, że liczba punktów w każdej z ocenianych dziedzin życia obozowego nie może być niższa niż 10. Jak widać, już samo tylko zakwalifikowanie obozu nie było sprawą łatwą. A co dopiero uzyskanie znaku? To jeszcze wielka niewiadoma. Wprowadzić niektóre obozy zgromadziły już nawet po 90 pkt., ale o przyznaniu znaku zdecydowała Chorągiew Sztab AL dopiero po ostatecznym rozliczeniu finansowym. Na wyniki musimy więc jeszcze poczekać. Będą one podane na specjalnej naradzie podsumowującej całą akcję letnią.

Zdobyć obozowy znak jakości jest dla kadry instruktorskiej poważnym wyróżnieniem. Cała kadra i komendant obozu zdobywający znak jakości uzyskuje wpis do książeczki służbowej upoważniającej do prowadzenia obozów harcerskich poza granicami naszego województwa, a także do prowadzenia obozów międzynarodowych. Jednostka, której oboz zdobył znak jakości, otrzymuje dyplom honorowy.

Jeszcze można powiedzieć, że współzawodnictwo o znak jakości przyczyniło się znacznie do polepszenia sprawności naszych obozów i to zarówno pod względem organizacyjnym jak i programowym.

th KAZIK



„Promieniści” w Siekierkach i Cedyni

„PROMIENIŚCI” to szczerp harcerski w Łodzi kultywujący tradycje nielegalnej organizacji młodzieżowej o tej nazwie, działającej w czasie okupacji.

W harcerskim świecie zaliczany jest do bardzo prężnych i przedsiębiorczych. W tym roku młodzież tego szczerpu przebywająca na obozach na Ziemiach Zachodnich zorganizowała w dniach 13—14 sierpnia zlot grupowania obozów w Siekierkach i Cedyni. Na zlot przybyło ponad 200 osób. W obozach zostali tylko chorzy i zastępy służbowe pełniące służbę wartowniczą.

Miła taka gromadka dążąca do Cedyni spotkali się w Moryniu. Byli bardzo zmęczeni, gdyż mieli za sobą całonocną podróż i kilkaset kilometrów przebytych w pełnym obciążeniu. Niemniej jednak dźwięczała i chłopcy (a upał był straszny) prezentowali się imponująco. Solidne mundurki z zielonymi naszywkami z nazwą szczerpu, plakietki akcji w których brali udział przyszyte na kieszeniach, piekaci — słowem strój jak na defiladę.

Nawet malcy 11—13-letni starali się dorównać kroku starszej młodzieży. O tych ostatnich prowadząca grupę harcmistrzyni solidnie się niepokoiła. Chłopcy zdążyli obejść się zielonych jabłek z przydrożnych drzew. Czy też brzuchy nie będą bolały?

Na naszym zdjęciu: „Promieniści” podczas odpoczynku na ulicach Morynia. (wit)



(Dokończenie z strony 1 HT)

„Idziemy śladami Tysiąclecia” to wielka gra którą dla uczestników nieobozowego lata w hufcu nadodrzańskim zorganizował sztab NAL pod kierownictwem pfm. Józefa HUTKA.

Na pomoc dla walczącego Wietnamu grupy NAL powiatu Pырyce zebrali 202 złote.

Przez stację NAL hufca stargardzkiego nad Jeziorem Miedwie przewinęło się w lipcu br. 320 uczestników, a w imprezach masowych wzięło udział 920 dzieci. We wszystkich formach NAL uczestniczyli.

Wakacje nad Atlantykiem

PO RAZ PIERWSZY zorganizowana grupa harcerzy z naszej Chogawki wybrała się na wakacje za... morze.

Na zaproszenie angielskiej organizacji młodzieżowej The Woodcraft Folk („Lesne Ludki”) w Wielkiej Brytanii przebywała 10-osobowa grupa harcerzy, którą kierował rz. komendant Chogawki — hm. Ryszard KOWALSKI.

Nasi harcerze zwiedzili Londyn i Bristol, a następnie przebywali na 12-dniowym obozie zlokalizowanym w miejscowości Croyde (w hrabstwie Nord Devon) tuż nad Atlantykiem.

Nasi harcerze odbyli wiele spotkań z młodzieżą brytyjską i nawiązali przyjacielskie kontakty. Jedynym chyba mankamentem tej zamorskiej wyprawy była kiepska pogoda. Nie popsuła ona jednak humoru harcerzom, którzy wrócili z wakacji bardzo zadowoleni. (kg)

czyli w Stargardzkim w maju, czerwcu i lipcu 2 955 osób.

W Dębnie powstały tzw. zastępy gwardyjskie podejmujące zadania wyznaczone przez GKH ZHP i Komendę Hufca.

W hufcu chojeńskim zrobiono prosty rachunek. Oboz wędrowny poza województwo np. w góry kosztuje ok. 20 tys. zł. Za te pieniądze gdy ograniczyć się wędrowce po powiecie można zorganizować cztery obozy. Wychodząc z tego założenia i korzystając z dotacji Wydziału Oświaty Prez. PRN zorganizowano 12 obozów wędrownych, w których uczestniczyło po 20 uczestników i 2 wychowawców. Obozy były siedmiodniowe i przyczyniły się również do uaktywnienia pracy grup NAL w całym powiecie.

W hufcu choszczeńskim grupy NAL podjęły akcję zarobkową dla zycia funduszy na imprezy kulturalne oraz wyżywienie w czasie wycieczek i wypraw. Grupy miejskie zbierają i sortują butelki i makulaturę, natomiast grupy wiejskie uczestniczą w operacji „Złote Runo”. Część zarobionych pieniędzy przeznaczono na akcje ogólnowzrostkowe „Wietnam” i „Frombork”.



TEGOROCZNY oboz wędrowny harcerzy głębszych ze Szczecina przebiegał szlakiem 1 000 jezior po pięknej Ziemi Kaszubskiej. Nieprzeciętny jest urok malowniczej Szwajcarii Kaszubskiej. Piękne jeziora położone wśród wzgórz i lasów i różnego rodzaju za bytki tego regionu na długą pozostaną uczestnikom obozu w pamięci. Na całej trasie począwszy od Kartuz poprzecz Chmielno — Ostrzyce — Golubie — Kościerzynę — Wdzydze — Wiele — Karsin — aż po Czersk działała Poczta Harcerska, za pośrednic-

W CZASIE naszych wakacyjnych wędrowek trafił... niedźwiadek.

Ale nie sadzić, że to jeszcze jedna rewelacja podobna do znalezionej w Międzywodziu pingwina. „Niedźwiadek”, do którego zawiązał „Harcerski Trop” to po prostu nazwa ośrodka kolonijno-wczasowego szczecińskiego przemysłu terenowego.

„Niedźwiadek” z Łukęcina

W malowniczo położonym bu dynku i rozlokowanych wokół domkach kampingowych wypocząło tu 150 dzieci. Przebywając krótko na kolonii przekonał się, że mają tu one znakomitą opiekę i dobre warunki. Nie tylko wygodne zakwaterowanie i smaczne jedzenie, ale także wiele atrakcyjnych rozrywk.

Z okazji 1000-lecia naszego państwa, program zajęć skoncentrowano na historycznej i współczesnej tematyce dotyczącej Pomorza Zachodniego, a szczególnie Ziemi Kamieńskiej. Przyjeżdżali więc do „Niedźwiadka” goście z pogadankami o walorach turystycznych i znaczeniu morza, o wykopaliskach kamieńskich. Dzieci zapoznawali się także z przyrodą. Były wycieczki w piękne okoliczne lasy i do pobliskich miejscowości.

Wraz z kierownictwem Zielenoczenia Przeds. Przemysłu Teren, odbyliśmy spotkanie z dziećmi. Zaczęło się trochę sztywno, bo kolonijści byli mocno stremowani. Później jednak lody przysnęły i było dużo uśmiechu i wesołej piosenki. Janusz Brzeszczarz i Halinka Bloch opowiedzieli nam o swoich wrażeniach z pierwszych dni pobytu, a potem wszyscy śpiewaliśmy. Okazało się, że dziewczęta śpiewają lepiej od chłopców, a szczególnie grupa p. wychowawczyń Teresy Rosner. Bardzo podobała się nam piosenka ułożona specjalnie na kolonię. „My kolonijści, tutaj w „Niedźwiadku”, wciąż rozrabiamy całą gromadką”. Takie były słowa. Na pożegnanie przyrzekliśmy, że przyślemy ze Szczecina dobrą pogodę.

Słowa chyba dotrzymaliśmy?

Wujek KAZIK

twem której wysłano ponad 200 listów i widokówek.

Wszystkie wysyłane listy i widokówki zaopatrywane były w specjalnie wydany znaczek z okazji Harcerskiej Akcji Letniej „HALA-EE” oraz kasowniki okolicznościowy obozu wędrownego.

Najwięcej widokówek wysła-

no z miejscowości Kartuzy, Kocierzyna i Wdzydze Kiszewskie.

Harcerska Poczta Polowa była jedną z akcji na rzecz więzi z instytucją Poczta Polska.

Przeprowadzono jeszcze dwie ciekawe akcje:

♦ uporządkowanie terenu wokół schroniska ZNP nad Jeziorem Raduńskim, ♦ przypisanie ruskawek przeznaczonych na eksport w

Żeglarski notatnik

BOGATE i urozmaicone było lato harcerzy z kotwicami na mundurkach. Wodniacy i żeglarze doskonallli swoje umiejętności na kursach i obozach, zdobywali stopnie żeglarskie, wypływali na dalekie rejsy.

Oto garść notatek z wakacyjnych zajęć naszych żeglarzy.

HARCERSKI JACHT „BARKA” pod dowództwem kpt. Jerzego Majszczyka odbywał 2-tygodniowe rejsy szkoleniowo-stażowe na pełnym morzu. Drugi taki rejs jeszcze trwa. Biorą w nim udział członkowie drużyn wodnych prawie ze wszystkich hufców.

JACHT OŚRODKA ŻEGLARSKIEGO Z TRZEBIEŻY „JURAND” kontynuował obecnie z harcerską załogą rejs do Anglii, Belgii i Holandii. W rejsie bierze udział 8 instruktorów ze Szczecińskiej Chogawki ZHP oraz 3 instruktorów z Chogawki Mazowieckiej. Kapitanem jachtu jest Aleksander Lewicki.

21 SIERPNIĄ zakończył się w Trzebieży regaty zorganizowane przez tamtejszy Harcerski Klub Morski. W regatach wzięli udział „Cadety” Harcerskiego Ośrodka Morskiego ze Szczecina oraz gospodarzy.

W NAJBLIŻSZA NIEDZIELĘ rozpoczyna się w Swinoujściu pełnomorskie regaty żeglarskie na trasie Swinoujście — Bornholm — Swinoujście. W regatach wezmą udział

2 jednostki harcerskie — „Barka” i „Kasjoeca”.

ZAHARTOWANY w regatach jacht „Kasjoeca” wybierze się 5 września w długą, dalekomorską rejs: do Anglii, Francji, Belgii i Holandii. Szóstosobowa harcerska załoga dowodzona będzie kpt. hm. Zygmunt Kowalski.

MIJA już prawie 3 rocznica starania Wydziału Wychowania Morskiego Komendy Chogawki o oficjalne przekazanie harcerstwu ośrodka sportów wodnych w Dąbiu.

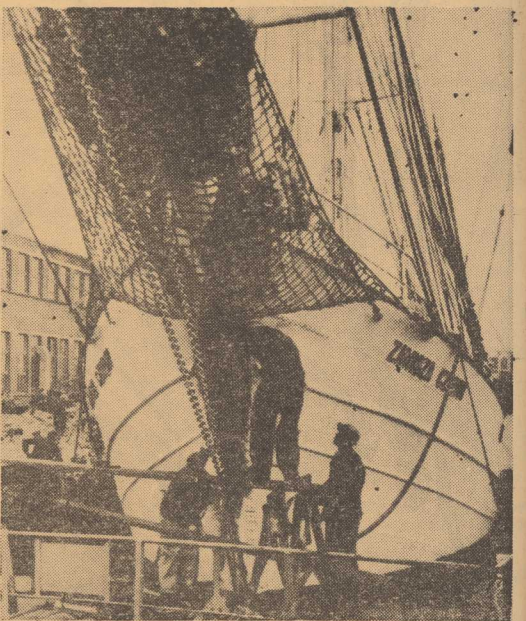
Mimo pozytywnej decyzji Prezydium MRN sprawa jest w dalszym ciągu w toku załatwiania. Podobno pozostało już tylko przekazanie decyzji władz wojewódzkich do Prezydium MRN. Okazuje się jednak, że dokumenty dąbskiego ośrodka zbyt głęboko utknęły w przepaściach biurkach Wydziału Gospodarki Komunalnej i PWRN i sprawa nie może ruszyć z miejsca.

PRZY BULWARZE PIASTÓW POMORSKICH nie opadał mostu Długiego zacumował pełnomorski kuter pionierów z NRD. Załogę kutra stanowił 14 pionierów i instruktorów organizacji pionierskiej FDJ z Rostocku. Jest to rejs szkoleniowo-stażowy żeglarzy z NRD.

Nasi goście nawiązali kontakt z Komendą Chogawki ZHP i z pomocą naszych harcerzy zwiedzili Szczecin.

DO NABRZEŻA Szczecińskiej Stoczni Remontowej przybił flagowy jacht Związku Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny” (patrz zdjęcie). Jacht przejdzie dość gruntowną kurację. Przebudowana zostanie rufa i wymieniony silnik.

W BIERZWINIKU pow. Choszczno oddano do użytku młodzieżowe kąpielisko. W kąpielisku wyposażono ośrodek



wodny. Na miejscu znajduje się hangar dla sprzętu pływającego i kawiarnia. Ośrodek wybudowano w czynie społecznym, z inicjatywy Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej i Gromadzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa.

W DRUGIEJ POŁOWIE LIPCA w ramach Akcji Letniej Drużyn i Szczepów Wodnych „ALDIS” odbył się w Trzebieży oboz szkoleniowo-wypoczynkowy. Uczestniczyło w nim ponad 200 harcerzy. Połowa uczestników zdobyła stopień żeglarski.

Warto przypomnieć, że oboz „ALDIS” brał udział w warszawskiej manifestacji młodzieży 22 Lipca.

NA PRZEŁOMIE LIPCA i sierpnia w Wiclu nad Zalewem obozował druhowie ze szczerpu drużyn wodnych przy Stoczni im. A. Warskiego. Dzięki pomocy stoczni oboz był bardzo dobrze wyposażony. Sprzęt wodny wypożyczył harcerzom szczeciński Jacht Club Ligi Obrony Kraju.

Z pocztą na harcerskim szlaku

podkreślić, że przez całe 14 obozowych dni zamówione stonczek pozwoliło nie tylko na kąpiel w jego własnych promykach, ale także w ciepłych wodach przelicznych jezior. Wszyscy uczestnicy wrócili zdrowi — opaleni i wypoczęci.

Obożny pfm.

JOZEF GRABARZYK

Teatr

POLSKI I WSPÓŁCZESNY — nieczynne; **MUZYCZNY** — „My fair lady” g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Zjadacz dyń” g. 15.30, 18, 20.30 — ang. — od lat 16; **piątek**; „Przygoda holenderska” g. 18, 19, 21 — ang. — od lat 9; „Dzielnica kraków” g. 18, 18.15, 20.30 — szwedzki — od lat 16; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Złota kula” g. 18, 18.15, 20.30 — pol. — od lat 16; **USA** — od lat 14 — panoram. (czwartek i piątek); **COLOSSEUM** (tel. 458-10) „Tajemnica starej kopali” g. 11.15, 13.30 — ang. — od lat 9; „Nie przysyłaj mi kwiatów” g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16; **BALTYK** (tel. 733-35) „Viva Maria” g. 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 20.30 — fr.-wl. — od lat 14 — panoram. (czwartek i piątek); **OGRODOWE** — „Chcemy się bawić” g. 19.30 — ang. — panoram.; **DERBY** — „Siedem wspaniałych” g. 20 — USA — panoram.; **POLONIA** (tel. 218-34) „Dworek czterech dziewcząt” g. 18, 20.30 — weł. — od lat 16; **piątek**; „Lekarstwo na miłość” g. 10.10, 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 14; **MUZA** (Pomorzan) „Dwa oblicza zemsty” g. 20 — USA — od lat 16; **FALA** — „Smierć Belli” g. 17, 19.30 — franc. — od lat 16; **PROMIEN** — „Czarna Tulipan” g. 16, 18.10, 20.30 — franc. — od lat 14 — panoram.; **MARS** — „Zawsze w niedzielę” g. 17, 19.15 — pol. — od lat 11; **ECHO** (Kraków) „Judek, albo zbrodnia ukarana” g. 18, 20 — franc. — od lat 16; **MEWA** (Zielonow) „Zbrodnia doskonała” g. 17, 19.10 — fr.-wl. — od lat 16 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Wyspa Aitana” g. 19, 20 — wl. — od lat 16; **PRZYJAZŃ** (Dąbie) „Mandrill” g. 18, 20.15 — fr.-wl. — od lat 11; **HUTNIK** (Stoleczyn) „Wspaniały róg” g. 18, 20.15 — wl.-fr. — od lat 18; **BAJKA** (Police) „Złota Alaski” g. 17, 19.15 — USA — panoram. — od lat 16; **1 MAJ** (Zydowce) „Wizyta starszej pani” g. 18, 20 — fr.-wl. — od lat 18 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.
FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Indonezja” g. 10.30 — 20.30.

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Fanfaron” g. 19, 20 — wl. — od lat 16; **NOT** — Woj. Pol. 67 — czynnny od g. 13—23.

wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX wieku, renesansowe stroje kłajał szwedzkiej g. 11—17; **WALY CHROBREGO** 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybnictwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dzieł monet, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, „Morze” — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ, geologia Książca g. 11—17; **ZA MEK** — III Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego; malarstwo i grafika E. Famira g. 10—18.

Dziury

I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; **KLINIKA CHIR. DZIECIĘC** — Unii Lubelskiej; **SZPITAL WOJSKOWY** — Oddział Polonijny; **Lotra Skargi: PORADNIA DLA DZIECI** — św. Wojciecha 7 — z. 10-7; **PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3** — Woj. Pol. 72 — z. 18-22; **PORADNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 — z. 20-8.
APTEKI
NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97;
NR 33 — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; **NR 34** — Dubols 1 — tel. 82-41.

Codziennie pogotowie pracy — apteka nr 11. Szczecin-Dąbie.

Telewizja

PROGRAM POLSKI
17.45 Program dnia, 17.50 Włodowiel dziennika TV, 17.55 Magazyn „Nie tylko dla pań”, 18.15 Teletur, 18.20 Słomka Filozofa, 18.45 „Dobry wieczór, jak minął dzień”, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.06 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, „Dzień Międzynarodowy”, ok. 21.10 Reportaż filmowy z Jugosławii „Po lacy nad Adriatykiem”, ok. 22.35 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.

PIĄTEK
17.30 Program dnia, 17.35 Magazyn motorystyczny „Klaskon”, 17.55 Włodowiel dziennika TV, 18.15 W zechnia TV „Wkrótce jesień”, 18.30 Film z serialu „Świat, który nie może zginąć”, 18.55 „Police” — pr. publicystyczny ze Szczecina, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.06 VI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie, „Dzień Polski”, ok. 21.10 Dziennik TV, program na jutro, melodia na dobranoc.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLINSKI

13.30 „Karawana dla Afryki”, 16.45 Omówienie programu, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17.10 Widowisko dla dzieci od lat 8, 17.30 „Akurat w świętym wieczór”, 18.00 Omówienie programu, 18.05 Teleklasa, 18.30 Mistrzostwa Europy w pływaniu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Zaśnięć ze mną”, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20.44 „Paryskie miniatury”, 21 Komedja „Obowiązkowy mandat”, 22.20 Kronika, 22.35 Mistrzostwa Europy w pływaniu.
PIĄTEK
9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, przegląd wydarzeń, 11.15

Sport • Sport • Sport • Sport •

Sukces pływaków ZSRR

NA rozgrywanych w Utrechcie pływackich Mistrzostwach Europy, odbyły się w środę eliminacje dwóch kolejnych konkurencji, 200 m st. mot. mężczyzn i 4 x 100 m st. zm. kobiet. Na 200 m st. mot. startował m. in. Polak Jacek Krawczyk. Uzyskał on rezultat 2.21.6 będąc o krok od zakwalifikowania się do półfinału. W czwartkowym półfinale waleczyć będzie 16 zawodników, podczas gdy Krawczyk uzyskał 18 czas dnia.

ROZEGRANE po południu 4 kolejne finały przyniosły znow sukces reprezentantom ZSRR, którzy zdobyli 3 złote medale. Najbardziej sensacyjną zwycięstwo odniósł w wyścigu na 200 m st. grzb. 18-letni 1 owianin Jurij Gromak. Uzyskał on świetny rezultat 2.12.8, zdobywając 0.1 sek. gorzej od rekordu Europy, należącego do Mazanowa. Srebrny medal wywalczył Hiszpan Monro 2.15.7, brązowy — reprezentant NRD, Rother — 2.16.7. „Złoty medal dla barw radzieckich zdobył starszy o rok od Gromaka, Michał Safonow, który 1-impfował w skokach z trampoliny. W finałowych skokach był on zdecydowanie najlepszy spośród wszystkich zawodników, awansując z czwartego na 1 miejsce.

Z dwójki Polaków tym razem lepszym był Pułchow. Obaj nasi reprezentanci 1 skakali jednak nieco poniżej swych możliwości. Ostatecznie Krawczyk zajął 9 miejsce, a Pułchow — 10.

Pływacy radzieccy triumfowali także w sztafecie 4 x 200 m st. dow. w b. dobrym czasie 8.00.2 sek., będącym nowym rekordem Europy. Wyszły kobiet na 400 m st. dow. zakończył się niespodziewanym sukcesem 16-letniej Francuzki Claude Mardonnaud. Po zacietli walce po konała ona sławną Holenderkę Adek Kok, uzyskując świetny wynik 4.48.2. Kok była gorzej o 0.5 sek.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; **SERWIS RYBACKI:** 18.40
14 „Pisarz i księżka”, 14.33 Koncert solistów, 14.50 Radioreklama, 15.30 Dla dzieci „Śpiewany piosenki i bawimy się na wakacjach”, 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 Baedeker skandynawski, 16.16 „Sztuka gra”, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.25 Słuchowisko Lecha Bądkowskiego, 18.50 „Polityka, handel i wojny”, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Tańce symfoniczne, 20.05 Transmisja z IV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie — Dzień Międzynarodowy, 21.15 Aud. Isterska „Spotkanie na Capri”, 21.35 D. c. Festiwalu Piosenki, 22.53 Muzyka taneczna, 0.05 — 2.55 program nocny (I pr.).

Nowa kadra piłkarska

WARSZAWA PAP. Nowo powołana komisja selekcyjna PZPN, pracująca pod przewodnictwem vice-przew. związku płk. K. Nowaka, ustaliła rozszerzone składy naszych reprezentacji piłkarskich na najbliższe mecze międzypaństwowe.

A oto nazwiska piłkarzy powołanych do kadry:

DRUŻYNA „A”
Bramka — Majcher i Szeja, obrońca — Anczok, Ostłoz, Strzałkowski, Blant, Szoltyś, atak — Golec, Sadek, Lubanski, Libera, Musiałek, Wilim I.

DRUŻYNA OLIMPIJSKA
Bramka — Gomola, Mashelli, obrońca — Kapcinski, Winkler, Orzechowski, Siewak, Janduda, pomoc — Szefer, Wójcik, Kuchta, atak — Zmijewski, Skowronek, Jarosik, Piek, Józwiak, Demogala.

Polscy siatkarze pokonali Japończyków
REPREZENTACJA Polski w siatkówce mężczyzn, przyczołowała się do mistrzostw świata, pokonala w śróde w Warszawie brązowych medalistów olimpijskich, siatkarzy Japonii 3:1 (15:12, 15:4, 12:15, 15:9). Spotkanie wywołalo duże zainteresowanie, gromadząc w hall „Gwardii” ok. 2.5 tys. widzów.

Polska-ZSRR w boksie
WARSZAWA PAP. Po dłuższych pertraktacjach między federacją boksu ZSRR i Polskim Związkiem Bokserskim ustalono terminy i miejsca spotkań finałowych o Puchar Europy. Tak więc pierwszy mecz rozegrany zostanie 27 listopada w Łodzi. Spotkanie rewanżowe odbędzie się 18 grudnia w Moskwie.

PIEKARSKI PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW
W WIEDNIU rozegrano w śróde spotkanie 1/16 finału rozgrywek Piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów między taniejzymi Rapiem a tureckim zespołem Galatasaray (Stambul). Zwyciężyli Austriacy 4:0 (3:0).

Radzie Zakładowej, Dyrekcji C. Hartwig, wszystkim znajomym i krewnym, którzy pomogli w pogrzebie tragicznie zmarłego mego Meza
JANUSZA KESIKA
oraz oddali ostatnią przysługę serdeczne podziękowanie składa
LIDIA KESIK
9088-G

Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Szczecinie
zawiadamia, że w czasie od 25 sierpnia do 26 sierpnia br. w godz. 23-4 rano
zostanie wyłączony
spod ruchu kołowego i pieszego
Most Długi
Objazd do śródmieścia jak i poza granice miasta odbywać się będzie przez Szosę Poznańską.
3215-K

Wydział dla pracujących Technikum Handlowego
w Szczecinie,
ul. Gen. Sowińskiego 1 tel. 373-22
przyjmuje
jeszcze zapisy na wydział stacjonarny i zaoczny:
— do klasy I, II, III i IV Technikum — 5-letniego
— do klasy I Technikum 3-letniego po ZSH
— do klasy II Zasadniczej Szkoły Handlowej dla dorosłych pracujących (ważne dla wszystkich, którzy w latach ubiegłych rozpoczęli a nie ukończyli tej szkoły).
Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w godz. 8—15.
3271-K

Zawiniomienie
Dział Społeczno-Samorządowy PSS „Robotnik” w Szczecinie
Al. Jedności Narodowej 37
zawiadamia
wszystkich członków spółdzielni, że wypłata należności z podziału zysku za rok 1965 i lata ubiegłe oraz dopisy w legitymacjach członkowskich są dokonywane w pokoju nr 53, II piętro w poniedziałki, środy i piątki w godz. 8—14 do dnia 15. XII. br. włącznie. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że zgodnie z ustawą o spółdzielniach art. 26 § 1 i 2 nie cderbrane w wyżej podanym terminie należności z tytułu podziału zysku do roku 1963 — przechodzą na fundusz zasobowy spółdzielni.
3220-K

Pracownicy poszukiwani
Biuro Projektów Budownictwa Morskiego w Szczecinie, pl. Batorego 4, IV piętro, zatrudni: inżynierów, architektów konstruktorów budowlanych oraz techników wszystkich branż projektowych na stanowiska asystentów lub starszych asystentów projektanta. Wymagane uprawnienia budowlane. Zgłoszenia w dziale kadr pokój 404.
3223-K

WKROTCE NOWY ROK SZKOLNY
Najlepiej ubierzesz
i wyposażysz dziecko do szkoły w
PDT
3120-K

KORZYSTAJ Z USŁUG ZAKŁADOWEJ AGENCJI PKO
ARTYSTYCZNE cerowe nie garderoby, repasa- guziki, okrętki, Mazur ska 22, 7509G
MARYNARZ pływając poszukuje mieszkalni garażem, tel. 468-61, godz. 17—19, 9022-G

Jutro 26 sierpnia br. o godz. 19 premiera Cyrku „Gdańsk”
Przedprzedaż biletów: kasa Cyrku i „Orbis” od godz. 10
Cyrk rozbił swe namioty przy Al. Wyzwolenia róg ul. Borysza - tel. 448-88
3185-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 438-21; sekretariat redakcji 423-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział numerat na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,80 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 151 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 26-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szcz. Zakł. Graf.

Na temat dnia

Bachy przeciekają!

JESZCZE PARĘ DNI temu pięknie świeciło słońce, a temperatura biła wszelkie sierpniowe rekordy.

— Tak ciepłego sierpnia nie mieliśmy od lat — mówił meteorolog. I masz, jeszcze nie zdążyliśmy nacieszyć się kilkoma dniami słońca, gdy pogoda zmieniła się radykalnie. Zrobiło się nie tylko pochmurno i dość chłodno, ale na Szczecin spadła ogromna ulewa, której skutki dotkliwie odczuwają setki szczecinian.

Ulewny deszcz przypominał bowiem o dziurawych i nie zabezpieczonych dachach, przez które woda zaczęła wdzierać się bezpośrednio do mieszkań.

Z wielu mieszkań niżej położonych straż pożarna musiała wypompowywać wodę, a w wielu domach zostały zniszczone meble, pozaczekały ściany i sufity. W redakcji odebraliśmy kilkanaście telefonów w sprawie zalanych mieszkań.

Swego czasu informowaliśmy o trudnościach w wykonaniu wszystkich niezbędnych prac dekarskich. Ale sytuacja jest groźniejsza niż przypuszczaliśmy. Ulewy i wichury porządkują bowiem stan dachów i obecnie nawet znacznie mniejsze opady mogą mieć o wiele groźniejsze skutki. Nie można zapomnieć również, że idzie jesień, a wtedy śnieg i deszcze będą zjawiskiem codziennym.

Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej musi więc raz jeszcze rozpatrzyć możliwości wykonawcze w pracach dekarskich. Być może istnieje jeszcze nie w pełni wykorzystane zaplecze. Trzeba także ponownie ustalić hierarchię potrzeb i skoncentrować pracę dekarzy w miejscach najbardziej zagrożonych.

Kaz.

Po stal specjalną do Poznania

ZAOPATRZENIOWCY kilkunastu szczecińskich zakładów przemysłowych, które w toku produkcji używają stali specjalnych, muszą regularnie kilka razy do roku rozejrzeć się po Polsce w poszukiwaniu stali specjalnych.

Najbliższa centrala, która prowadzi ten asortyment znajduje się w Poznaniu i przeważnie tam wysyła się samochody i kilku ludzi, często po 200 kilogramów materiału. Wystarczy przeliczyć koszty delegacji i kilometrów jazdy samochodu przez liczne zakłady, a będziemy mieli pełny obraz strat, jakie ponosimy.

Dzieje się tak dlatego, że Oddział Szczeciński „Centrostal” ze względu na zbyt szepczą powierzchnię magazynową nie prowadzi wyższych gatunków stali. Można dodać iż powierzchnia ta nie powiększyła się od 1960 roku o jeden metr, a obrót w tym czasie wzrósł ponad trzykrotnie.

Zachodzi więc bezwzględna konieczność rozbudowy centrali, a rozwiązaniem przejściowym mogłoby być na przykład

przejście części stojących obok, nie wykorzystanych magazynów Zarządu Portu. (dym)

Sesja DRN Pogodno

W PIĄTEK, 26 sierpnia br. o godzinie 11 w sali posiedzeń Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Szczecin - Pogodno przy ul. Mickiewicza 69, odbędzie się kolejna sesja DRN Szczecin - Pogodno.

Głównym tematem obrad sesji będzie informacja Wydziału Przemysłu Prezydium MRN o zabezpieczeniu usług na terenie dzielnicy Pogodno oraz przedstawienie planów perspektywicznych w tym zakresie.



W POMORSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ kształcą się także studenci z „Czarnego Łądu”. Oto jeden ze studentów podczas zabiegu w Klinice Urologicznej PAM na Pomorzaniech.

A. Weezer

Przed nowym rokiem szkolnym Handel na „4“

TO JUŻ OSTATNIE DNI WAKACJI. Ale o rozpoczęciu się nauce myślał przede wszystkim rodzic. Tyle jeszcze spraw do załatwienia, trzeba przecież zadbać, by pociechę zaopatrzyć we wszystkie niezbędne podręczniki i przybory szkolne. A jak szczeciński handel przygotował się do sezonu zakupów szkolnych?

Jak wiadomo tak zwany „dzień gotowości” ogłosili handlowcy już 15 lipca br.

W związku z tym przeprowadziliśmy wśród naszych Czytelników — bo one głównie mają „na głowie” dokonywanie zakupów — błyskawiczną ankietę, w której prosiłmy o odpowiedź na pytanie: Jak Pani ocenia zaopatrzenie sklepów w artykuły szkolne — odzieżowe i papierniczne?

A oto jakie uzyskaliśmy odpowiedzi:

DANUTA P. — „Zakup rozpoczął w ubiegły poniedziałek i muszę powiedzieć, że jestem zachwycona zaopatrzeniem sklepów w tym roku. Kupiłam komplet zeszytów i przyborów dla klasy VII w Powszechnym Domu Towarowym. Otrzymałam wszystko pięknie przygotowane i zebrane w jedną całość, łącznie z zeszytem nutowym, o które było tak trudno dawniej. Nie miałam też kłopotu z wyborem fartuszków dla córki”.

WANDA Ł. — „Wszystkie potrzebne czerce artykuły szkolne kupiłam jeszcze w czwartku, zaopatrzenie włożyło było świetnie, nieważne ja! Jest teraz, w tym roku handel stanął na wysokości zadania”.

ANNA K. — „Miałam wielki trudność, żeby dostać wszystkie potrzebne rzeczy szkolne do klasy III. Handel jest słabo zaopatrzony, żeby dostać potrzebne zeszyty trzech klas, bardzo trudno. Chodząc po sklepach zauważyłam, że jest dużo surowego, natomiast wybór mundurków chłopców, natomiast fartuszek”.

Wyjaśnią

DYREKCJA OKRĘGOWYCH KOLEJNICZYSTW — ZARZĄD HANDLOWO-PRZEWÓZOWY

W ODPowiedzi na pismo dotyczące wybudowania wiaty na dworcu kolejowym Gocław Towarowy powiadomiamy, że w związku z zamierzoną modernizacją linii kolejowej Szczecin — Turawa — trzebież Szczecińska zlikwidowany zostanie przystanek osobowy na stacji Gocław Towarowy. Przewidujemy natomiast unowocześnienie stacji Gocław Osobowy. Rozmówcy wyrażają nadzieję, że przed rozpoczęciem na rok 1987, wobec nowożytności uważamy sprawę budowy wiaty na dworcu towarowym za nieaktualną.

(ap)

Piątkowy koncert w Kamieniu

TRZECIM z kolei zagranicznym solistą tegorocznego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim będzie znany wirtuoz belgijski prof. Kamil GHOOGH, który wykona na zabawkowych organach utwory Buxtehudego, J.S. Bacha, Brahmsa i wspólnie z czeskim kompozytorem belgijskiego Peetersa.

Pozostali soliści to dobrze już znani słuchaczom artyści krajowi: znakomity wiolonczelista gdański Roman SUCHECKI i czołowy skrzypek szczeciński — Tadeusz MOCEK. W ich wykonaniu usłyszymy utwory słoweń J.S. Bacha i Konrada Fabiuckiego.

Organizatorzy koncertu przypominają, że specjalny pociąg do Kamienia odjeżdża ze Szczecina jak zwykle o godzinie 16.

Reporter zanotował

WE WSI Kliniska pod Goleniowem, na drodze do Międzyzdrojów, samochód marki „Wartburg”, prowadzony przez turystę z NRD — Christinę T., potrafiła 14-letniego Edwarda S., zam. przy ul. Jagiello w Szczecinie. Ciepło rannego chłopca przewieziono do szpitala w Goleniowie. Samochód wpadł do rowu, a siedzący obok Christiny T. jej mąż doznał lekkich obrażeń ciała. Ze wstępnego dochodzenia wynika, iż przyczyną wypadku była nadmierna szybkość. „Wartburg” podczas wymijania innego samochodu.

NA TOROWISKU tramwajowym koło Głębokiego, gdzie prowadzone są prace remontowe, wpadł pod „Jedynkę” robotnik Bolesław P. Rannego skierowano do kliniki chirurgicznej na Pomorzaniech.

DO KLINIKI Okulistycznej karetką pogotowia przewieziono wczoraj 3-letnią Annę L., zam. przy ul. Inwalidzkiej. Chłopka oparzyła sobie oko wrzącą smolą. Po opatrunku dziecko skierowano do domu.

NA TERENIE budowy F-ki Kiełkowskiej „Gryf” uległ porażeniu prądem 3-letni Łukasz P. P. Pierwszą pomocy udzielił lekarz pogotowia. Stan porażonego nie wymagał kuraacji w szpitalu.

SZCZECIŃSKA Straż Pożarna pięciokrotnie wyjechała wczoraj do zalanych wodą piwnic i magazynów. Dziś — po pogodnym przedpołudniu, znowu leje...

dla dziewcząt są bardzo brzydkie, mało praktyczne i źle zaprojektowane. Można kupić tylko fartuszek czarny lub granatowy, a powinny być co najmniej trzy rodzaje do wyboru. W PDT fartuszków dziewczęcych w ogóle nie dostają”.

EWA P. — „Wszystko kupiłam już wcześniej bez kolejk w PDT. Znalazłam tu wszystko co potrzebuje córce do klasy VI. Uwaga: nie fartuszek wyglądający bardzo estetycznie i są praktyczne. Zaopatrzenie sklepów o wiele lepsze niż dawniej”.

Podsumujmy więc naszą ryzykowną ankietę. Z przytoczonych powyżej autentycznych wypowiedzi naszych Czytelników wynika, że w tym roku szczecinianie nie mają większych kłopotów (poza podręcznikami, ale na to handlowcy nie mają wpływu) z zaopatrzeniem swych pociech w potrzebne im do szkoły artykuły. Poza jedną wypowiedzią, oceniającą negatywnie zaopatrzenie i asortyment, pozostali nasi respondenci wystawili handlowcom

dobrą cenzurkę. Inna sprawa, że większość ankietowanych poczyniła zakupy już wcześniej, więc ich opinie mogą odbiegać od aktualnego stanu. Jedno jest pewne: uczyniono wiele, by klientom zaoszczędzić czasu i, nerwów. Niemniej trzeba zadbać do końca, by zadowoleni byli nawet ostatni spóźniłowiec. Wszak sezon na artykuły szkolne jeszcze trwa. (Dyl)

Młodzież w porcie

Z DNIEM rozpoczęcia nowego roku szkolnego PTTK wznowia wycieczki po mieście organizowane dla młodzieży. Pod hasłem „Szczecin znany i nieznan” przewodnicy oprowadzać będą grupy uczniów po większych zakładach pracy, ośrodkach kultury itp.

Dzięki porozumieniu PTTK z PZM — przed młodzieżą otwarto wstęp na statki tego armatora. Tutaj funkcje przewodnika przejmie oficer statku, który oprowadzać będzie grupy uczniów zapoznając ich z budową statku, przeznaczeniem pomieszczeń i pracą marynarzy. (jol)

Czytelnicy...

szona notatka obudzi z letargu pracowników DZBM?

Ignacy WRGIERSKI

PYTAJA

JESZCZE w pierwszych dekadach czerwca br. ADM nr 4 zleciła Działowi Instalacji Gazowych przy ul. Mickiewicza zbadanie instalacji gazowej w naszym budynku. Do tej pory jednak nie przyszedł żaden pracownik aby zlecenie to zrealizować. Na nasze interwencje słyszemy zawsze tę samą odpowiedź: „Jutro przyjdziemy”. Obiecani, cackanki... a gazu w dalszym ciągu nie mamy. Jak długo jeszcze? W imieniu lokatorów budynku przy ul. 5 Lipca 11c

Janina SYSSON

Kierownictwo obozu uczniowskiego Zasadniczej Szkoły Bud. Okrętów,

Jarosław Obiegalko, Wiktor Żebala, Ludwik Samorski.

CHWAŁA

CZYTAŁYŚMY już wiele listów zamieszczonych w Waszym dzienniku, w których Czytelnicy skarżą się na nieczytelność i nieuczciwość obsługi sklepów. My natomiast, w tym dniu, dobiegamy do Was z listem, który jest tak jak i wszystkie inne, ale obsługuje jest tak źle. Jesteśmy stałymi klientkami sklepu drogerijowego przy Al. Wojska Polskiego, za

M. D. — M. G. (nazwiska znane redakcji)

OBURZAJĄ SIĘ

JESTEM LOKATOREM budynku przy ul. Ludary 9, który administruje DZBM — Nad Odra. Od dwóch lat składam do DZBM i ADM przy ul. Kościelnej podania o remont budynku... a dziś i rytmu w dalszym ciągu przeciekają. Tynki odpadły, budynek niszczeje. Jeszcze dwa lata temu koszt remontu byłby minimalny, teraz — na skutek niedbalstwa administracji — na te same prace trzeba wydać kilka tys. złotych. Może Was

...gdzie można kupić męskie półbuty — rozmiar 9,5. Obszedłem już wszystkie sklepy w poszukiwaniu tego „rarytasu”, niestety, bez skutku. Owszem, są półbuty o rozmiarze 9,5, ale gorszego gatunku.

Bolesław KUJAWA